



PIĘTNO

Parafii Świętego Antoniego Padewskiego w Gołkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 8 (38) 26.08.2007

Egzemplarz bezpłatny

21. NIEDZIELA ZWYKŁA

Uroczystość Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej



16 września
w Sanktuarium Matki Boskiej
Bolesnej
w Licheniu Starym
(Wielkopolska)
odbędzie się uroczystość
beatyfikacji
o. Stanisława Papczyńskiego,
wywodzącego się z
pobliskiego Podegrodzia
(dawnej parafii Gołkowic)

Jan Papczyński – w kościele Stanisław od Jezusa i Maryi

Urodził się 18 maja 1631 r. w Podegrodziu koło Starego Sącza. Na chrzcie otrzymał imię Jan. Jego ojciec, Tomasz Papka był kowalem i miejscowym sołtysem, matka Zofia Tacikówna pochodziła wg biografów z Nieskowej. Po rodzicach odziedziczył niezwykle żywy i przedsiębiorczy temperament. Nauczył się też być czujnym i odpowiedzialnym opiekunem ojcowskiego stada owiec. Pierwszy kontakt ze szkołą nie zapowiadał mu kariery naukowej. Miał trudności z nauką, jednak opanowując własny temperament i pokonując trudności materialne oraz związane z pochodzeniem społecznym, z wielką wytrwałością i owocnie uczył się w coraz to wyższych szkołach: w Podegrodziu, Nowym Sączu, Jarosławiu (kolegium Jezuitów).

Dnia 2 lipca 1654 r. wstąpił w Podolińcu do świeżo przybyłego do Polski zakonu pijarów, przyjmując imię Stanisław od Jezusa i Maryi. Drugi rok nowicjatu odbył w Warszawie studiując jednocześnie teologię u reformatów. Były to czasy „potopu” szwedzkiego, które znalazły również odbicie w życiu młodego kleryka. W kilka miesięcy po historycznych ślubowaniach Jana Kazimierza, dnia 22 lipca 1656 r. złożył śluby zakonne jako pierwszy Polak w zgromadzeniu, a święcenia kapłańskie przyjął 12 marca 1661 r.

Jeszcze będąc klerikiem nauczał retoryki w kolegium w Rzeszowie i Podolińcu, a po święceniach wykładał w kolegium w Warszawie. Posługiwał się opracowanym przez siebie podręcznikiem pt. „Prodromus reginae artium” (Zwiastun królowej sztuk), który w ciągu kilku lat miał cztery wydania. Na uwagę zasługuje wychowawczy charakter podręcznika oraz dobór przykładów świadczących o patriotyzmie autora i szczególnej czci dla Maryi Niepokalanej. Domagał się w nim również równości obywateli wobec prawa i zajął krytyczną postawę wobec „liberum veto”.

Jako kapłan był ceniony w konfesjonale i na ambonie, zwłaszcza przez elitę umysłową Warszawy. Zapraszano go z kazaniami z okazji większych świąt do różnych kościołów w stolicy. Jego kazanie o św. Tomasz z Akwinu, wygłoszone w kościele dominikanów, zostało wydane w 1664 r. pt. „Doctor Agnelicus” (Doktor anielski). Wykorzystując znajomości o. Stanisława z ludźmi wpływowymi, przełożeni powierzyli mu obowiązek zbierania próśb o beatyfikację założyciela zakonu o. Józefa Kalasantego. Przez uzyskane liczne listy postulacyjne przyczynił się walcnie do jego wyniesienia na ołtarze. Jako

gorący czciciel Matki Najświętszej w latach 1663-1667 kierował bractwem Matki Bożej Łaskawej, Patronki Warszawy, której obraz znajdował się wówczas w kościele pijarów przy ul. Długiej. Pomimo dużych sukcesów w pracy wychowawczo-naukowej i kapłańskiej stosunki o. Papczyńskiego z jego przełożonymi zakonnymi stawały się coraz bardziej napięte (był nawet więziony) i zakończyły się opuszczeniem przez niego zakonu. U podstaw tego konfliktu leżały różnice w pojmowaniu charakteru zakonu: podczas, gdy życie w prowincji uległo pewnemu złagodzeniu, o. Papczyński walczył o przywrócenie pierwotnej surowości. Przez swoje poglądy i postępowanie w świadomości niektórych przełożonych wprowadzał zamieszanie u pijarów, natomiast on sam czuł się niezrozumiany i ten okres swego życia nazywał „długotrwałym męczeństwem”. W tych trudnych dla siebie latach szukał oparcia w rozważaniu męki Pańskiej, czemu dał wyraz w napisaniu dwóch serii rozważań pasyjnych: „Orator crucifixus” (Ukrzyżowany mówca) i „Christus patiens” (Chrystus cierpiący).

Ojciec Papczyński nie znajdując dla siebie klimatu do życia i pracy u pijarów, a jednocześnie widząc rozdwojenie w prowincji na tych, którzy go popierali i tych co go zwalczali, zwrócił się do generała o zwolnienie ze ślubów zakonnych i dnia 11 grudnia 1670 r. opuścił zakon. Jednocześnie wobec przełożonych pijarskich złożył następującą deklarację:

„Ofiaruję i poświęcam Bogu Wszchemogącemu, Synowi i Duchowi Świętemu oraz Bogurodzicy zawsze Dziewicy Maryi bez zmyś poczętej serce moje, duszę moją... ciało moje, sobie nic absolutnie nie zostawiając, tak abym odtąd był całkowicie tegoż Wszchemogącego oraz Najświętszej Marii Panny niewolnikiem. Dlatego przyrzekam Tymże gorliwiej w czystości służyć do końca mojego życia w Stowarzyszeniu Księży Marianów Niepokalanej Poczęcia, które za łaską Bożą pragnę założyć”.

Wszystkie zakony do tej pory przychodziły do Polski z zagranicy, przeważnie z Zachodu, i tylko szaleniec mógł się porwać na próbę założenia nowego zakonu, zwłaszcza w ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdy sam pochodził z ludu i głosił surowy program życia. Poparcie dla swej idei znalazł u biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego. W celu przygotowania się do nowego dzieła udał się na kapelanię do Jakuba Karskiego w Luboczu koło Nowego Miasta nad Pilicą. Tam we wrześniu 1671 r. przywdział biały habit na cześć Niepokalanej Poczęcia Matki Najświętszej. Opracował również projekt ustawy dla przyszłego zakonu pt. „Norma vitae” (Reguła życia). W tym samym czasie napisał traktat moralny i ascetyczny pt. „Templum Dei mysticum” (Mistyczna świątynia Boża), który miał kilka wydań. Dał w nim wyraz przekonaniu, że również ludzie świeccy, a nie tylko zakonnicy i kapłani, są wezwani do świętości. Jest to jedno z najwybitniejszych dzieł w polskiej literaturze ascetycznej XVII wieku.

Poszukując kandydatów do powstającego zakonu, o. Papczyński udał się we wrześniu 1673 r. do Puszczy Korabiewskiej koło Skierniewic, gdzie dawny żołnierz Stanisław Krajewski prowadził życie pustelnicze wraz z towarzyszymi. Na otrzymanym od niego gruncie wybudował i zorganizował pierwszy dom swego instytutu, który nazwał „Domem rekolekcyjnym”. Gdy 24 października 1673 r. do Puszczy Korabiewskiej przybył na wizytację biskup Stanisław Świącicki, zaaprobował tę wspólnotę żyjącą według „Norma vitae” pod przewodnictwem o. Papczyńskiego. Nadał też jej własne „Statuty” o charakterze pustelniczym i pokutniczym. Tę datę marianie uważają za początek swego zakonu. Rodzącą się wspólnotę zakonną biskup Wierzbowski pragnął zaangażować do realizacji własnych planów: ożywienia życia religijnego w diecezji. A mianowicie, w Górze koło

Warszawy założył święte miasto Mazowsza, które nazwał Nową Jerozolimą. Zbudował w nim wiele kościołów i kaplic, upamiętniających mękę Chrystusa. Do obsługi pielgrzymów zaprosił kilka zakonów, a wśród nich również wspólnotę o. Papczyńskiego. W 1677 r. powierzył mu kościół Wieczerzy Pańskiej wraz z przyległym klasztorem. Tutaj o. Papczyński mieszkał przez 24 lata aż do śmierci i rozwinął z wielką gorliwością działalność apostolską zarówno wśród pielgrzymów, jak i w okolicznych parafiach.

Dnia 21 kwietnia 1679 r. instytut o. Papczyńskiego składający się z dwóch domów został erygowany przez bpa Wierzbowskiego jako zgromadzenie diecezjalne. Celem zakonu, obok szerzenia czci Matki Bożej Niepokalanej, było niesienie pomocy duszom cierpiącym w czyśćcu, zwłaszcza poległym na wojnach i zmarłym od zarazy. O. Papczyński polecił też swoim synom duchowym prowadzenie działalności duszpasterskiej, pomaganie proboszczom w słuchaniu spowiedzi oraz w katechizowaniu i głoszeniu kazań do wiernych, zwłaszcza najbardziej zaniedbanych pod względem religijnym. Ówczesnemu polskiemu pijaństwu wypowiedział ostrą walkę. Nie lękając się dezaprobaty społecznej wydał rozporządzenie dla Marianów: „Używanie gorzałki, zarówno w domu jak i poza domem, jest zabronione pod grozą utraty błogosławieństwa Pańskiego, a to dla uczczenia pragnienia Chrystusa Pana na krzyżu”.

Król Jan III Sobieski, znany ze swej życzliwości, jaką otaczał surowe zakony, przyjął Marianów pod swoją szczególną opiekę.

Jednak śluby proste, które marianie składali, w ówczesnych warunkach były mało wiążące, a los zgromadzenia zależny był od biskupa. Problem ten uwidocznił się zwłaszcza po śmierci bpa Wierzbowskiego w 1687 r. Dlatego w 1690 r. o. Papczyński, mający już 60 lat życia, udał się pieszo do Rzymu w celu uzyskania aprobaty papieskiej dla swego zakonu. Niefortunnie jednak trafił na czas, gdy Stolica Apostolska pozostawała wakująca po śmierci papieża. W 1699 r. o. Papczyński ponowił prośbę o zatwierdzenie zakonu, wysyłając jako pełnomocnika o. Joachima Kozłowskiego. Ostatecznie marianie zostali zatwierdzeni jako zakon apostolski, wyzwalając się z krepujących ich więzów pustelniczych. W swym apostołacie zwrócili szczególną uwagę na nauczanie prawd wiary wiernych z niższych warstw społecznych, co należało do najpilniejszych zadań Kościoła tej epoki. Dnia 6 czerwca 1701 r. o. Papczyński złożył uroczystą profesję na ręce nuncjusza apostolskiego Franciszka Pignatellogo, a następnie przyjął ją od innych Marianów. Akt ten stanowi ukoronowanie długotrwałego procesu powstawania pierwszego męskiego rodzimego zakonu w dziejach Polski. Zmarł 17 września 1701 r. w opinii świętości i został pochowany w kościele Wieczerzy Pańskiej w Górze Kalwarii.

Patrząc na życie o. Papczyńskiego widzimy, że było ono ukierunkowane na apostołstwo. W szkole, na ambonie, w konfesjonale, przy biurku słowem i piórem głosił słowo Boże, szczególnie akcentując troskę o społecznie pokrzywdzonych. Jego prace były ilustracją słów zapisanych w „Templum Dei Mysticum”: „O jakże godni są uznania współpracownicy Chrystusa, którzy jedynie z miłości ku Niemu, szczerze i gorliwie głoszą to, co jest konieczne do zbawienia, do prowadzenia życia chrześcijańskiego, do wykorzeniania wad i nabywania cnót. Jest to największe i najowocniejsze dzieło miłosierdzia”. W swoim apostołacie i życiu duchowym specjalną uwagę zwrócił na szerzenie czci Maryi Niepokalanej, na niesienie pomocy duszom w czyśćcu cierpiącym oraz na trzeźwość narodu. Na dwa wieki przed ogłoszeniem dogmatu o Niepokalaniem Poczęciu wyznawał: „Wierzę we wszystko, w co wierzy święty Kościół rzymski..., a przede wszystkim wyznaję, że Najświętsza Matka Boża Maryja została poczęta bez zmyślenia pierworodnej”. Ten przywilej Matki Najświętszej był mu bardzo drogi. Mówił o nim w kazaniach, pisał na ten temat. A nawet na podobieństwo dawnych rycerzy, którzy deklarowali pragnienie obrony imienia ukochanej kobiety za cenę własnego życia, w 1670 r. uczynił „ślub krwi” oświadczając gotowość oddania własnego życia w obronie czci jaką cieszyła się Matka Najświętsza dzięki Niepokalanemu Poczęciu. Ojciec Papczyński żył w epoce „Trylogii” Sienkiewicza i odsieczy wiedeńskiej. Sam towarzyszył wojskom polskim w kampanii wojennej przeciw Turkom na Ukrainie w 1674 r. Widział, jak ludzie schodzą z tego świata nie przygotowani na spotkanie z Bogiem. Miał też często mistyczne przeżycia cierpień dusz czyścicowych, po których powtarzał: „Módlcie się bracia za dusze czyścicowe, bo nieznośnie cierpią męczarnie”. Powodowany współczującą miłością, swoją modlitwą i ofiarą niósł im pomoc. Ten swój charyzmat tchnął również w założoną przez siebie rodzinę zakonną.

W roku 1653 o. Papczyński ogłosił, że w kościele w Chojnacie miał wizję, jak król Jan III Sobieski odnosi zwycięstwo w bitwie pod Chocimiem. Bitwa ta miała miejsce w dniu 11 listopada 1653 r. Był spowiednikiem Jana III Sobieskiego. Król lubił także słuchać kazań

założyciela Marianów. Zaś podczas jednej z rozmów ojciec Papczyński miał przepowiedzieć Sobieskiemu zwycięstwo pod Wiedniem.

W niewielkim kościółku Wieczerzy Pańskiej na Mariankach znajduje się biały sarkofag. Kryje on szczątki ojca Stanisława Papczyńskiego - założyciela pierwszego polskiego zakonu, Księży Marianów. Zanim o. Stanisława trafił do Nowej Jerozolimy, czyli dzisiejszej Góry Kalwarii przeszedł długą, trudną drogę.

W 23 roku życia wstąpił do zakonu pijarów. Po czterech latach, wcześniej pobity, uwięziony i upokorzony zerwał z pijarami. Oskarżano go o "wichrzycielstwo"; zagrożono ekskomuniką. Rzeczywistym podłożem niechęci pijarów było polskie pochodzenie o. Stanisława, dobre wykształcenie, a przede wszystkim ściśle i rygorystyczne przestrzeganie reguły, także szacunek, jakim obdarzało go wiele pływowych postaci. Ojciec Stanisław znany był wszakże jako spowiednik i przyjaciel Antoniego Pignatelli (późniejszego papieża Innocentego XII) i króla Jana Sobieskiego.

O. Stanisław Papczyński, za godło zakonu przyjął wizerunek gołębia z gałązką oliwną w dziobie - symbol nadziei i wiary, że Bóg wyprowadzi nowo powstały zakon z wszystkich trudności, jak wyprowadził Noego z potopu.



Współczesne godło Zgromadzenia Marianów



Miejsca związane z postacią Błogosławionego Stanisława od Jezusa i Marii w Podegrodziu

Dojeżdżając z Gołkowic do centrum Podegrodzia, po lewej stronie głównej trasy w ogrodzie możemy dostrzec stelę postawioną w miejscu, gdzie dawniej znajdował się dom rodziny o. Papczyńskiego, w którym on przyszedł na świat w dniu 18 maja 1631 r. Nieco dalej daje się zauważyć mała kapliczka skrzynkowa umieszczona na drewnianym słupie z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego. Stoi ona na ziemi należącej dawniej do rodziny o. Papczyńskiego.

Współczesnymi pomnikami Wielkiego Rodaka dla mieszkańców Podegrodzia (zwłaszcza młodszych) są szkoły: podstawowa i gimnazjum noszące jego imię.

Napisane na podstawie strony www.stanislawpapczyński.org, www.lichen.pl, www.padrimariani.org, oraz innych materiałów dostępnych w Internecie.

Wielki Patron Ojciec Stanisław Papczyński

Mieszkańcy Podegrodzia są dumni ze swego wielkiego Rodaka – Ojca Stanisława Papczyńskiego. Dowodem na to może być między innymi wybór założyciela Zakonu Marianów na Patrona Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Podegrodziu. Społeczność uczniowska pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców długo i solidnie przygotowywała się do tego ważnego wydarzenia, które miało miejsce w 2003 r. Była to przede wszystkim praca wychowawcza polegająca na przybliżeniu uczniom sylwetki Papczyńskiego, wyeksponowaniu wartości, które stanowiły fundament jego życia i doprowadziły go do świętości.

Postać Ojca Papczyńskiego to niezwykle cenny kapitał w pracy z dziećmi i młodzieżą dający szeroki wachlarz możliwości oddziaływać wychowawczych. Taki Patron zobowiązuje. Świadomość tego mają zarówno nauczyciele jak i uczniowie obydwu szkół noszących jego imię. Tworzenie „kręgosłupa moralnego” dzieci i młodzieży w oparciu o zasady, które głosił i potwierdzał swoim życiem Ojciec Stanisław Papczyński zapewni mocne podstawy do dorosłego życia. Uważliwienie na potrzeby ubogich, nawoływanie do trzeźwości to istotne aspekty działalności apostolskiej założyciela Marianów. Spieszył z pomocą ludziom ubogim i dlatego przez współczesnych był nazywany „ojcem ubogich”. Był gorliwym apostołem trzeźwości. Miał świadomość, że alkoholizm stanowi wielki problem.

Rady Pedagogiczne zarówno Szkoły Podstawowej jak i Gimnazjum planują i wdrażają w życie różnorodną działalność wychowawczą ukierunkowaną na Patrona. Obejmuje ona różnorodne konkursy. Istotną rolę odgrywa wiedza dotycząca życia i działalności Ojca Stanisława Papczyńskiego. W pierwszym etapie biorą udział wszyscy uczniowie, co sprawia, że każdy uczeń ma możliwość poznania sylwetki Papczyńskiego, nie tylko mieszkaniowiec Podegrodzia, ale także okolicznych miejscowości. Do Gimnazjum w Podegrodziu uczęszczają bowiem uczniowie z Mokrej Wsi, Rogów, Naszacowic, Olszanej i Olszanki. Natomiast do drugiego etapu przechodzą reprezentanci poszczególnych klas, którzy wykazują się najwyższym stopniem poznania Patrona. Dużym zainteresowaniem uczniów cieszą się konkursy plastyczne prezentujące różne sceny z życia przyszłego błogosławionego. Również konkursy literackie obejmujące prozę i wiersze w znaczący sposób poszerzają zbiór prac gromadzonych w bibliotece szkolnej. Ponadto organizuje się konkursy na albumy poświęcone Patronowi. Sposoby ich wykonania świadczą o niezwykłej inwencji i pomysłowości autorów.

Wyniki konkursów są prezentowane w Dniu Święta Szkoły, którego centralnym punktem jest udział społeczności uczniowskiej obydwo szkół we Mszy Świętej celebrowanej w parafialnym Kościele. Po Mszy Świętej delegacje uczniów składają kwiatki wiązanki kwiatów pod pomnikiem Ojca Stanisława Papczyńskiego znajdującego się w pobliżu szkół.

Uczniowie włączają się również w Parafialne Dni Papczyńskiego, których organizatorem jest Parafia, między innymi poprzez prezentację scen z życia przyszłego błogosławionego. Duże znaczenie ma organizowanie wycieczek – pielgrzymek do grobu Ojca Stanisława Papczyńskiego do Góry Kalwarii koło Warszawy. Wielkim wydarzeniem dla uczniów szkół noszących imię Ojca Stanisława Papczyńskiego będzie jego beatyfikacja. Delegacje uczniów, rodziców i nauczycieli wezmą udział w uroczystości beatyfikacyjnej, która odbędzie się 16 września 2007 r. w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej w Licheniu.

Maria Masternak

Zgromadzenie Księży Marianów

Ojciec Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński (1631-1701) jest założycielem Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP. Ideę maryjności założonego przez siebie zakonu o. Papczyński zaczerpnął z pobożności polskiego ludu, z którego również sam pochodził, oraz doświadczeń XVII w., jakimi były bezustanne wojny, liczne epidemie, które pochłaniały wiele ofiar. Marianie mają czcić Matkę Boga własnym życiem i głosić Jej chwałę innym.

Założyciel zgromadzenia Maryi zdawał sobie sprawę, że nie wszyscy schodzą z tego świata przygotowani dobrze do wieczności. I stąd drugi cel zakonu – niesienie pomocy duszom czyścicowym. Ojciec Papczyński nie mógł również przejść obojętnie wobec faktu, że „w Królestwie Polskim żyje ogromna liczba prostych ludzi nie znających prawd wiary” – jak to formułują pierwsze Konstytucje zakonne, oparte o przepisy Ojca Założyciela. Dlatego te same Konstytucje nakazują mariantom troskę o zbawienie bliźnich, a zwłaszcza „kształcenie prostego ludu w nauce chrześcijańskiej”.

Mariańskie zgromadzenie jest pierwszą wspólnotą zakonną męską założoną na terenie Rzeczypospolitej i pierwszą w całym Kościele powszechnym, która nosi w swej nazwie tytuł Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. W roku 1673 powstał pierwszy klasztor w Puszczy Korabiewskiej (obecnie – Mariańskiej). W parę lat później mianie zostali zaproszeni przez biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego do zakładanej przez niego Nowej Jerozolimy (obecnie Góra Kalwaria k. Warszawy). Za życia Założyciela przybyła jeszcze trzecia fundacja – w Goźlinie (Mariańskie Porzecze). Założyciel stawiał kandydatom bardzo duże wymagania. Po jego śmierci wspólnota mariańska przechodziła pewne próby, a nawet na kilka lat uległa rozproszeniu. Idea rzucona przez o. Papczyńskiego okazała się jednak silniejsza od wszelkich trudności. W roku 1723 zakon otrzymał zatwierdzenie nowych konstytucji. Od tej pory coraz bardziej się rozwijał.

Szczególne zasługi dla jego umocnienia i rozszerzenia położył Czcigodny Sługa Boży o. Kazimierz od św. Józefa Wyszyński (1700-1755). Za jego rządów przybyły mariantom kolejne placówki w Rzeczypospolitej i w Portugalii. W drugiej połowie XVIII w. zakon wzrósł liczebnie, rozszerzył się na Litwę i założył nowy klasztor w Rzymie. Marianie rekrutowali

się wówczas z różnych narodowości, zwłaszcza Polaków, Litwinów, Rusinów, Czechów i Portugalczyków. Podjęli na szeroką skalę misje ludowe oraz zakładali przy własnych klasztorach szkoły parafialne. Sprawa nauczania traktowana była jako jeden z głównych celów Marianów. Ten rozwój został zahamowany przez trzeci rozbiór Polski. Zabiorcy częstokroć kierowali ostrze swych prześladowań w kierunku zakonów. Protestanckie Prusy utrudniały wstępowanie kandydatom do klasztorów. W tym czasie upadła większość szkół prowadzonych przez Marianów. Rozpoczął się także proces likwidacji klasztorów.

Pierwszy klasztor mariański został zlikwidowany przez Napoleona w Rzymie; mianie zostali wydaleny, jak wszyscy cudzoziemcy, w roku 1798. Podobny los spotkał w 1834 r. wszystkie klasztory w Portugalii. Rząd carski również zmierzał do zniszczenia zakonów. Przed rokiem 1864 zakon posiadał już tylko 55 członków w 7 klasztorach na terenie Królestwa Polskiego. Ostatecznie pozostał tylko jeden klasztor – w Mariampolu na Litwie. Wszystkie inne zostały zniesione bądź za udział zakonników w powstaniu styczniowym bądź dlatego, że – według zaborców – były za małe. Niektórych zakonników zesłano na Sybir (jeden z nich, o. Krzysztof Szweremicki, w dalekim syberyjskim Irkucku zbudował kościół, założył szkołę i przez blisko pół wieku był prawdziwym ojcem dla współwyznawców), kilku pozostawiono przy dawnych placówkach dla obsługi parafian, kleryków przeniesiono do seminariów diecezjalnych, nowicjuszy rozesłano do domów i zabroniono przyjmować nowych kandydatów. Pozostałych zakonników zgromadzono w jedynym pozostawionym klasztorze na wymarcie. Wielu z nich opuściło następnie miejsce zesłania i przeszło do pracy duszpasterskiej jako księża diecezjalni.

W 1908 r. w klasztorze mariampolskim pozostał przy życiu tylko jeden mariantin – sam ojciec generał Wincenty Sękowski (1840-1911). Odrodzenie zgromadzenia, dokonało się za przyczyną o. Jerzego Matulewicza, było też związane z reformą. Śluby uroczyste zostały zastąpione prostymi, obowiązujące do tej pory Marianów oficjum za zmarłych zostało zmienione na inne praktyki pobożne w intencji dusz czyścicowych, zniesiono też dotychczasowy biały habit i wprowadzono nowe konstytucje. Posiadały one dwie charakterystyczne cechy: były możliwe do realizowania w ukryciu (zakonnicy bowiem zaprzestali nosić jakiegokolwiek oznaki zewnętrzne swego powołania; księża przywdziali zwykle sutanny, a bracia zakonnicy – strój świecki), apostołstwo zaś przystosowały do nowych potrzeb Kościoła, nakazując nabywanie i szerzenie wiedzy wszelkimi sposobami. O. Matulewicz, noszący w tradycji mariańskiej tytuł Odnowiciela, otwarł nowicjat najpierw w Petersburgu, a następnie we Fryburgu (Szwajcaria), gdzie przy miejscowym uniwersytecie urabiał nowe powołania mariańskie. Wkrótce też zgromadzenie osiedliło się w Ameryce Północnej, a gdy tylko została złamana władza caratu, natychmiast powstały domy zakonne i nowicjaty w Polsce (Warszawa) i na Litwie (Mariampol). Gdy w 1927 r. umarł Ojciec Matulewicz, zgromadzenie liczyło 319 członków w 13 domach.

W okresie międzywojennym wśród form mariańskiego apostołatu na uwagę zasługuje przede wszystkim bogata praca wychowawcza: prowadzenie licznych szkół i zakładów wychowawczych w Polsce i za granicą. Dynamiczny wzrost liczby i apostołskich dzieł zgromadzenia został mocno zahamowany w czasie II wojny światowej, a potem w okresie komunizmu. Kilkudziesięciu Marianów życiem i cierpieniem przypłaciło swoją apostołską posługę na rzecz Kościoła. Po wojnie Marianie dotarli do Argentyny, Australii, Portugalii, Brazylii, Wielkiej Brytanii. W roku 1969/1970 specjalna kapituła generalna zreformowała dotychczasowe Konstytucje, przystosowując je – w duchu odnowy nakreślonej przez Sobór Watykański II – do obecnych czasów.

Ostatnie lata zaowocowały w zgromadzeniu założeniem nowych placówek w Niemczech i na Alasce oraz misji w Afryce (Rwanda i Kamerun). Po upadku systemu komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej mianie objęli kilka placówek w Czechach i Słowacji oraz w Kazachstanie. Mogli też odnowić swe zakonne struktury na Białorusi, Ukrainie, Litwie i Łotwie. Dziś mianie w liczbie niespełna 600 księży, braci i tzw. mężów stowarzyszonych posługują w 16 krajach świata

pełniąc tam rozmaite posługi: parafialną, misyjną, prowadzenie szkół i gimnazjów, pracę naukową na wyższych uczelniach. Starają się to czynić zgodnie z hasłem „Pro Christo et Ecclesia” - **Za Chrystusa i Kościół**.

Do Lichenia Księża Marianie przybyli w 1949 r. Dzięki ich staraniom, a zwłaszcza ks. Eugeniusza Makulskiego rozrosło się miejscowe Sanktuarium Maryjne. W ciągu 10 lat wybudowano tu największą świątynię w kraju. Wszystko to sprawia, że rocznie Licheń odwiedza około 1,5 mln osób.

Na podstawie materiałów zamieszczonych na stronie Zgromadzenia Księży Marianów Prowincji Opatrzności Bożej www.marianie.pl

5 września – 10 rocznica śmierci bł. Matki Teresy z Kalkuty

Moim marzeniem było pojechać do Kalkuty; tak bardzo chciałam zobaczyć to miejsce, gdzie żyła i pracowała Matka Teresa. Tyle o niej słyszałam, podziwiałam jej odwagę, radość i życie pełne oddania dla ludzi biednych, często schorowanych i niechcianych.

Przedemną zatłoczone ulice Kalkuty, bieda i brud. Wszędzie pełno śpiących ludzi na ulicach, często są to całe rodziny, trudno przejść chodnikiem. Pod namiotami z folii mieszkają dzieci, dorośli i starcy. Jak żyła i co robiła wielka święta wśród tych biedaków? Staram się dotrzeć do domu sióstr, interesuje mnie wszystko, tyle pytań przychodzi mi do głowy.

Radośni uczniowie Jezusa albo

Dostrzec w ubogim Chrystusa **Matka Teresa z Kalkuty (1910-1997)**

Moja córko, nie przyjmuj i nie bierz żadnego kawałeczka chleba, jeżeli nie jest on dzielony z innymi –
powtarzała Agnes (późniejszej M. Teresie z Kalkuty) mama.

W Orędziu z okazji 160 rocznicy założenia PDMD (Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci) Papież Jan Paweł II zaznacza, że „**działalność misyjna pomaga wam, drodzy chłopcy i dziewczęta, wzrastać w wierze i czyni was radosnymi uczniami Jezusa**”.

W tym samym dokumencie Ojciec Święty mówiąc o solidarności wobec tych, którym się gorzej wiedzie, wspomina wielką postać, o nieprzeciętnej osobowości, którą jest Matka Teresa z Kalkuty.

To właśnie ona, która niedawno była beatyfikowana (19.10.2003.), zaledwie w sześć lat po swej śmierci, stała się symbolem służby najuboższym, rozpoznając oblicze Jezusa w biednych i cierpiących niedostatek. Dla wszystkich była jak matka, stąd na zawsze pozostanie Matką Teresą z Kalkuty. W sposób doskonały zrealizowała to, co w dzieciństwie słyszała od swej mamy, by otrzymany chleb dzielić z innymi. Ona dzieliła się nie tylko chlebem, ale przede wszystkim swym sercem, gdyż wiedziała, że ludzie są spragnieni miłości – pragną kochać i być przez innych kochanymi.

Matka Teresa urodziła się w Albanii w rodzinie katolickiej. Już od najmłodszych lat czuła powołanie misyjne. Miała 12 lat, gdy wyjawiała w gronie rodzinnym, że pragnie całkowicie oddać się Bogu. W podjęciu decyzji pomogła jej Matka Boża z Letnicy (Maryja jest zawsze drogowskazem dla tych, którzy szukają światła i pomocy).

Po wstąpieniu do irlandzkiego Zgromadzenia Sióstr Loretanek, wyjechała w 1928 r. na misje do Indii - do miasta Kalkuta. Przez kilkanaście lat była tam nauczycielką, a potem dyrektorką szkoły dla dziewcząt. Wiemy, że idąc za Bożym natchnieniem, zostawiła to wspaniałe dzieło i poświęciła się służbie najbardziej ubogim i opuszczonym, których znajdowała na ulicach Kalkuty. Wkrótce dołączyły do niej były uczennice. I tak zaczęło powstawać nowe zgromadzenie, któremu Matka nadała nazwę Misjonarki Miłości.

„*Wszystko zaczyna się od modlitwy i najpierw, zanim staniami się zdolni do miłości, musimy stać się zdolni do modlitwy*” – powtarzała swoim siostrą Matka Teresa. (Również pierwszym obowiązkiem małych misjonarzy jest modlitwa. Dzięki niej wy również możecie dotrzeć nawet do najdalszych krańców ziemi i pomagać innym, by nikomu nie zabrakło wiary, by ludzie wytrwali w dobrym, by odwrócili się od zła...)

Matka Teresa wraz z siostrami rozwinęła na wielką skalę dzieło pomocy ubogim. Jej pełne miłości serce, mające oparcie w modlitwie, pragnęło ogarnąć bez wyjątku wszystkich potrzebujących. I tak w Indiach powstawały: dom dla dzieci, centrum dla trędowatych, dom dla umierających i nędzarzy, dom dla cierpiących na gruźlicę i chorych psychicznie. Nie sposób wymienić wszystkich dzieł, które już na całym

świecie prowadzą Siostry Misjonarki Miłości. Dzieła te są odbiciem wielkiej miłości do Pana Boga, a w Nim – do bliźniego.

Matka Teresa miała zasadę, że dobrocią nawraca się więcej osób niż samym tylko mówieniem. Jeżeli się pragnie, by inni widzieli w nas Chrystusa, musimy najpierw w nich samych dostrzec Jego Oblicze. Bardzo ważna jest radość towarzysząca nam w tym, co robimy, radość wynikająca ze służenia Bogu i ludziom. Gdy pewien człowiek niewierzący,

a nawet przeciwny Bogu odwiedził kiedyś dom dla trędowatych i zobaczył siostrę opiekującą się pacjentem z wielką radością i poświęceniem, odszedł przemieniony i zrozumiał, że Bóg jest i że kocha. Poświęcenie połączone z autentyczną radością ma moc przemieniać ludzkie serca i uzdrawiać je z egoizmu.

Matka Teresa szczególnie ceniła Maryję. Często zwracała swe myśli ku Bożej Matce, nazywając ją „prawdziwą misjonarką”. Na świat pragnęła patrzeć również Jej oczyma, by dostrzegać potrzeby innych, by nieść im pomoc, by wytrwać z nimi w cierpieniu – tak jak to czyniła Maryja. Matka Teresa z Kalkuty mawiała, że pogoda i radość stanowiły moc Najświętszej Maryi Panny. Spróbujmy i my służyć innym z wielką radością, zwłaszcza tym, którzy są mniej lubiani, może pozostający gdzieś na boku; by jeszcze mocniej uwierzyli, że Bóg jest i kocha! Tak jak Maryja dzieliła się radością z posiadania Jezusa, głosmy innym przez modlitwę i dobre uczynki, że Bóg kocha i chce znaleźć miejsce w sercu każdego z nas, jak znalazł je w Sercu Maryi. Bo przecież działalność misyjna, jak mówi Ojciec Święty, czyni was radosnymi uczniami Jezusa!

Siostra Marzena

Rada Gminna „Solidarność” Rolników Indywidualnych
w Starym Sączu

zaprasza na

Pielgrzymkę do Częstochowy na Dożynki Centralne Oraz do Lichenia i Kalisza w dniach od 2 do 4 września 2007 roku

Program pielgrzymki:

2.09.2007r. – Częstochowa

Droga Krzyżowa na Wałach
Centralne uroczystości dożynkowe

3.09.2007r. – Licheń

Zwiedzanie Sanktuarium z
Przewodnikiem
Golgota
Nowa Bazylika

4.09.2007r. – Licheń

Las Grąbliński z Droga Krzyżową
Kalisz
Bazylika Św. Józefa

Zapisy przyjmuje i informacji udziela **Jan Gomółka**

zamieszkały:

Gołkowice Górne 17

nr telefonu:

446 – 36 – 30

Koszt wyjazdu: **180 zł**

(w tym przejazd, noclegi i wyżywienie)

Wyjazd o godz. 3.30

Zamieszczony w biuletynie portret Błogosławionego wykonała uczennica Gimnazjum im. Ojca Stanisława Papczyńskiego w Podegrodziu Karolina Berowska.

Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk, Sylwia Korona,
Anna i Grzegorz Górczowsky,
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowice Górne 41,
33 – 388 Gołkowice Dolne
e-mail: kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl
Strona internetowa parafii: www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl

Modlitwy za sprawą Błogosławionego Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego



Akt ofiarowania się Bogu o. Stanisława Papczyńskiego

„Ofiaruję i poświęcam Bogu Wszchemogącemu, Synowi i Duchowi Świętemu oraz Bogurodzicy zawsze Dziewicy Maryi bez zmyły poczętej serce moje, duszę moją... ciało moje, sobie nic absolutnie nie zostawiając, tak, abym odtąd był całkowicie tegoż Wszchemogącego oraz Najświętszej Maryi Panny niewolnikiem.”

Modlitwa o szczególną łaskę za przyczyną o. Papczyńskiego

O Boże, Ojcie Miłosierdzia, któryś w sercu sługi Twego Stanisława wzbudził tak wielki zapał w spełnianiu uczynków miłosierdzia względem ciała i duszy, racz mi (nam) udzielić za jego przyczyną i wstawieniem łaskę..., o którą Cię proszę (prosimy). Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.
Ojcie nasz..., Zdrowaś, Maryjo..., Chwała...

Litania do o. Stanisława Papczyńskiego

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcie z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami*,
Synu, Odkupicielu świata, Boże,
Duchu Święty, Boże,
Święta Trójco, jedyny Boże,
Święta Maryjo, Niepokalana Matko i Królowo zakonu marianów,
módl się za nami,
Ojcie Stanisławie od Jezusa i Maryi Papczyński,
Miłośniku Krzyża Chrystusowego,
Żywy obrazie Jezusa cierpiącego,
Gotowy ponieść męczeństwo za Chrystusa i wiarę,
Czczycielu Najświętszego Sakramentu,
Uległy natchnieniom Ducha Świętego,
Wybrany synu Niepokalanej Dziewicy Maryi,
Krzewicielu tajemnicy Niepokalanego Poczęcia,
Wierny naśladowco cnót Niepokalanej Matki Chrystusa,

Mariański zakonodawco,
Apostole miłości Boga i bliźniego,
Mężu wielkiego zawierzenia,
Wzorze czystości, ubóstwa i posłuszeństwa,
Żarliwy obrońco ewangelicznego ubóstwa,
Wzorze życia w nieustannym nawróceniu i pokucie,
Sługo Bożego miłosierdzia,
Gorliwy orędowniku cierpiących w czyśćcu,
Towarzyszu umierających na polu bitwy,
Troskliwy przyjacielu ubogich,
Apostole trzeźwości,
Mądry kierowniku w sprawach sumienia,
Mistrzu modlitwy i życia duchowego,
Niestrudzony głosicielu słowa Bożego,
Nauczycielu prawd wiary i dróg świętości,
Orędowniku pokoju i pojednania,
Radości i chluby polskiej ziemi,
Obrońco nowo poczętego życia,
Orędowniku u Boga,
Pewny przewodniku do domu Ojca,
Cieszący się z Chrystusem i Niepokalaną Dziewicą w niebie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam Panie*,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas Panie*,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami*.
W. Oto sługa wierny i roztropny,
O. którego Pan obdarzył chwałą.

Módlmy się:

Boże, Ty powołales Twego sługę Stanisława od Jezusa i Maryi do szerzenia czci Niepokalanej Matki Twójego Syna oraz niesienia pomocy zmarłym poddanym oczyszczeniu, spraw prosimy, abysmy za jego przykładem i wstawieniem dążyli do świętości, pełniąc uczynki miłosierdzia, i tak oddawali Tobie chwałę. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Nowenna w intencji uzyskania potrzebnej łaski za wstawieniem o. Stanisława Papczyńskiego

(Na początku nowenny wzbudź intencję otrzymania potrzebnej łaski, zgadzając się na przyjęcie woli Bożej)

DZIEŃ PIERWSZY

Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny (Łk 1, 48)

Panie Boże Wszechmogący, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który z takim zapalem podjął w założonym przez siebie zakonie dzieło szerzenia czci Niepokalanego Poczęcia Matki Twego Syna, udzielił nam tej łaski, byśmy mogli nieustannie Cię wielbić za wielkie rzeczy, które uczyniłeś swoim świętym i pozwól nam wieść życie w stanie przyjaźni z Tobą i nieskalanej czystości.

Modlitwa o szczególną łaskę

Boże Ojcze, który w swojej niezmierzonej Opatrzności dałeś nam w ojcu Stanisławie skutecznego orędownika u Twojego tronu, racz mi (nam) udzielić za jego wstawnictwem łaskę..., o którą Cię proszę (prosimy) oraz daj mi (nam) za jego przykładem wiernie pełnić Twoją najświętszą wolę. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ DRUGI

Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie (Łk 1, 50)

Boże, sędzio sprawiedliwy, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który wielkodusznie i na wszelki sposób śpieszył z pomocą zmarłym cierpiącym w czyśćcu, spraw, byśmy naśladowali go gorliwie w tym wzniosłym dziele miłosierdzia, zwłaszcza wobec zmarłych nam najbliższych oraz tych, którzy najbardziej potrzebują naszej duchowej pomocy.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ TRZECI

Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich (Łk 1, 51)

O Jezu, nasz Zbawicielu i Mistrzu, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który korzystał z każdej okazji, by głosić słowo Boże i nieść pomoc duchową pozbawionym opieki duszpasterskiej, udzielił nam tej łaski, byśmy pociągali innych ku Bogu słowem i przykładem własnego dążenia do świętości.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ CZWARTY

Strącił władców z tronu a wywyższył pokornych (Łk 1, 52)

Duchu Święty Boże, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który całe życie stał mocno na straży wiary katolickiej i okazał gotowość wyznania jej śmiercią męczeńską, udzielił nam tej łaski, byśmy coraz bardziej wzrastali w wierze i wyznawali ją odważnie w każdej okoliczności życia.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ PIĄTY

Głodnych nasycił dobrami a bogatych z niczym odprawił (Łk 1, 53)

Boże Ojcze, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który ufając w pomoc Twojej Opatrzności, mimo wielu przeszkód, z Twego natchnienia założył i utwierdził Zgromadzenie Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi, udzielił nam tej łaski, byśmy odznaczali się niezachwianą ufnością w Twa wszechmoc, dobroć i wierność, zwłaszcza, gdy prowadzisz nas ciernistą drogą ku wspaniałym obietnicom swej miłości.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ SZÓSTY

Błogosławieni miłośnemi, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5, 7)
Boże, Ojcze miłosierdzia, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, którego miłość ku Tobie wyrażała się najwymowniej w codziennej i ofiarnej praktyce uczynków miłosierdzia, udzielił nam tej łaski, byśmy mogli go zawsze i wielkodusznie naśladować w czynnej miłości bliźniego.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ SIÓDMY

Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10, 16)

Panie, który jesteś Bogiem wiernym, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który swoje życie i dzieła kształtował zawsze w synowskiej uległości wobec Następcy św. Piotra, udzielił nam tej łaski, byśmy dochowali wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, przez doskonałe posłuszeństwo Kościołowi.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ ÓSMY

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie (Mt 5, 2)

Panie, który nas kochasz, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który podjął dobrowolnie życie surowe i umartwione w najwyższym ubóstwie, by móc oddać się Tobie całym sercem i duszą, udzielił nam tej łaski, byśmy opierali się mężnie chciwości pieniądza i grzesznym upodobaniom, podążając ku wolności ducha w Twojej prawdzie i miłości.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

DZIEŃ DZIEWIĄTY

Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się (Mt 14, 27)

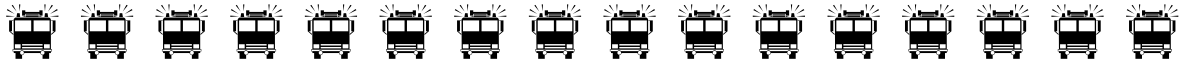
Boże, od którego wszystko bierze swój początek i ku któremu wszystko zmierza, przez wzgląd na Sługę Twego o. Stanisława, który przykładem swego życia dał nam wzór całkowitego zawierzenia Twojej świętej Opatrzności, udzielił nam tej łaski, byśmy ufnie złożyli w Twe miłosierne dłonie naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie, pozwalając Ci prowadzić się ewangeliczną drogą do Twojego domu w niebie.

Modlitwa o szczególną łaskę

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Uwaga: Zaleca się uzupełnić tę nowennę podjętą w zamierzonej intencji, przystąpieniem do spowiedzi oraz udziałem we Mszy i Komunii świętej.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GOŁKOWICACH GÓRNYCH



organizuje

FESTYN STRAŻACKI

który odbędzie się 26 SIERPNIĄ 2007 ROKU
na boisku sportowym w *Gołkowicach Górnych*



POCZĄTEK FESTYNU O GODZINIE 15.00



W programie:

- pokazy strażackie,
- występy zespołów artystycznych:



folklorystycznych i młodzieżowych,



- loteria fantowa, konkursy i inne atrakcje dla dzieci i dorosłych,
- zabawa taneczna na świeżym powietrzu.



ZAPRASZAMY